

WIARA W SUKCES

Gdyńska Hydromega wywodzi się z przemysłu okrętowego. Jest rok 1988, Stocznia Gdynia – wówczas im. Komuny Paryskiej – nie stwarza możliwości rozwoju nowych technologii, a większość zamówień nastawiona jest na import. Inżynier Zbigniew Zienowicz, pracujący jako konstruktor, postanawia założyć firmę, mogącą realizować projekty innowacyjne, nie tylko na potrzeby przemysłu stoczniowego.

– Fundamentem, na którym zbudowane zostało nasze przedsiębiorstwo była ciężka praca, ludzie oraz klienci, którzy pełni wiary w sukces przynosili pomysły, wspólnie zamieniane w sprawnie funkcjonujące urządzenia – mówi prezes dr inż. **Zbigniew Zienowicz**. – Działaliśmy w trudnych czasach, ale od początku towarzyszyła nam ludzka życzliwość.

Pierwszy sukces firma odnosi już w 1996 roku, zdobywając na Targach Hydrauliki w Gdyni złoty medal i tytuł „Master of Hydropneumatica”, za urządzenie płucające HM/MR-500 wraz z technologią pulsacyjnego płukania rurociągów olejowych. – Rozwiązaliśmy jeden z największych problemów zgłaszanych przez przemysł stoczniowy, jeszcze w latach siedemdziesiątych – wspomina prezes.

Od początku Hydromega **prowadzi prace badawczo – rozwojowe i na ten cel, co roku zwiększane są fundusze**. Krokiem milowym dla rozwoju firmy okazuje się realizacja prototypu „Pojazdu Ratowniczego Lewiatan”. Hydromega wymyśliła tego sześciokołowego łazika o hydraulicznym napędzie, ożarowski WB Electronics zajął się łącznością, a konstruktorzy z Wojskowej Akademii Technicznej i Wojskowego Instytutu Techniki Pancernej i Samochodowej zbudowali elektroniczne zmysły militarnego Lewiatana. I tak powstał pierwszy polski pojazd bezzałogowy, który dobrze czuje się zarówno w wodzie, jak i na bezdrożach. Budowany w warunkach pełnej dyskrecji Lewiatan, mimo potężnej konstrukcji (3700 kg masy całkowitej), sprawnie pokonuje przeszkody w najtrudniejszym terenie. Można nim kierować z znacznych odległości: „widzi” dzięki 7 kamerom światła dziennego, 4 kamerom termowizyjnym i 5 skanerom (dalmierzom) laserowym. Ten super robot może torować drogę żołnierzom na nieznanym terenie np. polu minowym, dowozić amunicję na pierwszą linię, ewakuuje spod ostrzału rannych. Może też wyręczać człowieka tam, gdzie jest zagrożenie życia: podczas gaszenia pożarów, niebezpiecznych awarii, chemicznego czy radioaktywnego skażenia terenu lub niosąc ratunek na bagnach. Przy projekcie współpracowano z Centrum Innowacji NOT oraz z Politechniką Gdańską, a w szczególności z jej pracownikiem (nieżyjącym już) doc. **Wojciechem Nowakowskim**, który zaprojektował pierwsze podwozie. Prezes skromnie przemilcza, że firma współuczestniczyła ostatnio w budowie ważącego 3,2 tony robota inżynieryjnego „Marek”.

– Udało się nam znaleźć wspólny język z wieloma naukowcami w Polsce. Współpracujemy z instytutami oraz uczelniami wyższymi. Produkcja innowacyjna wiąże się jednak z dużymi nakładami finansowymi, potrzebny jest też czas na wdrożenie pomysłu do produkcji seryjnej. W zależności od skali przedsięwzięcia oraz zakresu badań laboratoryjnych, a następnie badań w warunkach przemysłowych, czas potrzebny do uruchomienia produkcji wynosi od roku do dziesięciu lat. Dziś z satysfakcją możemy powiedzieć, że **każda złotówka zainwestowana w prace badawczo-rozwojowe, zwróciła się nam wielokrotnie**, co przekłada się na corocznie wypracowywany zysk – zapewnia prezes Zienowicz.

Do największych sukcesów Hydromegi, będących wynikiem prowadzonych prac badawczo-rozwojowych prezes zalicza: podjęcie produkcji seryjnej zasilaczy hydraulicznych, rozwiązanie problemu płukania instalacji hydraulicznych urządzeniem płucającym

HM/MR-500, produkcja pojazdów z napędem hydrostatycznym. Wyniki prac badawczo-rozwojowych wykorzystywane są także przy realizacji większych i bardziej skomplikowanych zamówień. Przykładem tego są urządzenia portowe np. rampy, jedno oraz dwupoziomowe zainstalowane w Gdyni.

– Po 23 latach funkcjonowania naszego przedsiębiorstwa, stwierdzam, że warto być firmą innowacyjną i stawiać na innowacyjność pracowników. Nie ma jednak recepty, jak osiągnąć sukces. Ważna jest **systematyczność i konsekwencja w działaniu**. Rozwój firmy poprzez nowe technologie i wyroby innowacyjne musi być procesem zaplanowanym, wymaga też intensywnego szkolenia kadry inżynierskiej i pracowników produkcyjnych. Dobrze jest jeśli rozwojowi firmy towarzyszy sukces medialny, dzięki wyróżnieniom i nagrodom uzyskiwanym w prestiżowych konkursach oraz rankingach innowacyjności. Motywuje to załogę, daje referencje, ugruntowuje markę firmy w oczach klienta – przekonuje Zbigniew Zienowicz.



Pojazd ratowniczy „Lewiatan”

Hydromega otrzymała Certyfikat Innowacyjności w 2011 roku. Jest laureatem konkursu „Innowacja Roku 2009”, nagrodzono ją złotym medalem na targach EUREKA 2009 w Brukseli. Nagród i odznaczeń firma ma wiele, które z dużą cierpliwością i konsekwencją przekładane są na rozwój polskiego przemysłu w branży maszynowej.

Pojazdy bezzałogowe czy roboty będą w coraz powszechniejszym użyciu, zmieniając pracę człowieka i oblicza wielu firm. Cieszymy się, że w tym procesie o globalnym zasięgu ma swój udział tak innowacyjna firma, jak Hydromega, która osiągnęła sukces dzięki postawieniu na prowadzenie prac badawczo-rozwojowych oraz wieloletnią współpracę z instytutami i uczelniami wyższymi – mówi **Joanna Podgórska**, p.o. Dyrektora Departamentu Rozwoju Przedsiębiorczości i Innowacyjności w Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości.

Więcej na www.ppp.pi.gov.pl